ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 17, 2010
https://doi.org/10.18778/0860-6587.17.63

Bożena Krawiec
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Typy zadań testujących czytanie ze zrozumieniem a ich rozwiązywalność w materiałach egzaminacyjnych dla poziomów C1 i C2 egzaminu certyfikatowego

Nie wystarczy umieć czytać,
by czytać ze zrozumieniem.
(Seretny, Lipińska 2005: 187)

O prawdziwości tej tezy przekonali się i będą się przekonywać wszyscy zdający testy ze sprawności rozumienia tekstów pisanych. Okazuje się bowiem, że zależność pomiędzy procesem czytania a jego wynikiem (swego rodzaju produktem końcowym) jest uwarunkowana wieloma czynnikami. Rozumienie tekstu nie jest automatycznym rezultatem posiadanej umiejętności czytania. „W poszczególnych aktach czytania zachodzi proces czytania, który zostaje uwieńczony jego produktem, tzn. zrozumieniem czytanego materiału. Kształtowanie sprawności czytania jest również procesem, oczywiście czasowo nieporównywalnie dłuższym od aktu czytania, a w jego efekcie dochodzi do opanowania umiejętności czytania lub – innymi słowy – do osiągnięcia dojrzałości w sprawności czytania" (Chodkiewicz 1986: 35), której wynikiem jest zrozumienie czytanego tekstu, a w konsekwencji – bezbłędne wykonanie zadania testowego. W moim opracowaniu będą mnie interesować ostateczne, końcowe produkty aktu czytania, tj. rozwiązane zadania testowe.

Zdający egzaminy certyfikatowe na wszystkich poziomach, a więc także na poziomie C1 i C2 w części C testu, rozwiązują cztery bądź pięć zadań sprawdzających zrozumienie tekstów pisanych. Przystępujący do egzaminu powinni już rozumieć globalnie i szczegółowo wszystkie rodzaje tekstów, także teksty zawierające aluzje czy ironię. Wymagana jest od nich umiejętność stosowania różnego rodzaju strategii ułatwiających zrozumienie tekstów, tj. czytania pobieżnego, szybkiego wyszukiwania informacji, rozumienia kontekstowego itp.

Zawsze na poziomie C1 i C2 podstawę zadań testowych stanowią teksty autentyczne, reprezentujące najrozmaitsze formy podawcze: od pojedynczych wypowiedzi (np. ostrzeżenia czy slogany), poprzez teksty jednoakapitowe (instrukcje, notatki prasowe), aż po teksty dłuższe (opowiadania, relacje, felietony, eseje, przemówienia okolicznościowe czy teksty wykładów popularnonaukowych; *Standardy*... 2004: 49; *Przewodnik po egzaminach*... 2005: 47–48).

Do analizy wybrałam trzy typy zadań testowych, które pojawiają się w testach certyfikatowych na poziomie C2. Celem moich badań i analiz było ustalenie, czy istnieje – i jeśli tak, to jaki – związek pomiędzy typem zadania a tekstem, stanowiącym podstawę jego wykonania.

Zadanie jest najmniejszą niezależną częścią składową testu, którą można podzielić na jednostki rozumiane jako „najmniejszy element testu, za który przyznawany jest punkt" (Seretny, Lipińska 2005: 270). Jednostki te można podzielić na otwarte (zdający sam formułuje odpowiedzi) i zamknięte – wówczas wybiera on jedną z podanych możliwości. Przedmiotem mojej analizy były jednostki zamknięte, które uważane są za bardziej obiektywne w ocenie niż otwarte, gdyż punktowane są na podstawie wcześniej przygotowanego klucza (*Przewodnik dla autorów*... 2004: 123).

Wybrałam trzy rodzaje tych jednostek:

1. Jednostki typu prawda/fałsz/brak informacji (P/F/BI).
2. Jednostki z lukami z wyborem wielokrotnym.
3. Jednostki wyboru wielokrotnego.

W zadaniach z jednostkami prawda/fałsz/brak informacji zdający muszą zdecydować, czy przedstawione twierdzenie jest prawdziwe, fałszywe, czy też brak w tekście informacji na ten temat. Okazało się, że zadania tego typu w testach certyfikatowych w 2006 i 2007 r. rozwiązało poprawnie 65,5% egzaminowanych. Był to wynik znacznie niższy niż w zadaniach z jednostkami innego typu (np. jednostki wyboru wielokrotnego – ok. 80%). W jednej z wersji testu w 2006 r. tekstem stanowiącym podstawę wykonania zadania tego typu był tekst 1 (aneks 1 – *Nieśmiałość*). Błędy pojawiały się najczęściej przy wyborze BI. Z przeprowadzonego przeze mnie pilotażu wynikało podobnie. Na przykład jedno z twierdzeń, które brzmiało: *Osoby cierpiące na nieśmiałość często sięgają po używki*, zdecydowana większość uznawała za fałsz, gdy tymczasem w tekście nie ma żadnych wiadomości związanych z tym zagadnieniem.

Ten typ błędu znajduje potwierdzenie w wynikach badań, przedstawionych w artykule o kompetencji językowej polskich maturzystów (Przechodzka, Miodunka 2006: 11–12). Brak poprawnych odpowiedzi może być wynikiem nieuważnego czytania tekstu i w związku z tym uznania za fałszywe informacji, których w tekście nie było. Czasami też rozwiązujący test sięgają po wiedzę pozatekstową i uznają za prawdziwe bądź fałszywe twierdzenie, na temat którego niczego nie można dowiedzieć się z czytanego tekstu. Tak było z twierdzeniem: *Rozmowy o małżeństwie wywołują popłoch u nieśmiałych osób.*

Do tego samego tekstu ułożyłam zadanie z lukami z wyborem wielokrotnym (1 z 4). Po przetestowaniu go na grupie dwudziestu osób, będących zdecydowanie na poziomie C2, okazało się, że aż 87% rozwiązało to zadanie poprawnie. Podsumujmy więc: tekst ten sam – zadanie z jednostkami P/F/BI – 65,5%; zadanie z jednostkami z lukami z wyborem wielokrotnym – 87%. Wynika z tego, że pierwszy typ zadania jest trudniejszy. Aby to potwierdzić, wybrałam do analizy tekst z jednostkami z lukami z wyborem wielokrotnym. W tego typu zadaniach z tekstu usuwa się niektóre wyrazy. Zdający uzupełnia luki, wybierając jedną z czterech (na poziomach niższych – jedną z trzech) podanych możliwości.

W jednej z wersji testu w 2006 r. podstawą wykonania tego zadania był tekst 2 (aneks 2 – *Kłamstwo*). Około trzy czwarte zdających (74,5%) rozwiązywało je poprawnie. Do tego tekstu ułożyłam zadanie z jednostkami P/F/BI i okazało się, że – podobnie jak przy tekście 1 (*Nieśmiałość*) –również ponad 60% (64,25%) badanych rozwiązało poprawnie to zadanie. Najwięcej problemów stwarzała jednostka BI, bo aż 38% dokonało nieprawidłowego wyboru, z tego 3% wybrało P, a 33% F. Jest to kolejny dowód, że najczęściej błędny wybór spowodowany jest nieuważnym czytaniem tekstu. Tu chodziło o sformułowanie: *Oszukiwany sygnalizuje mikrogestami swój stan*. W tekście była mowa o oszukującym, a nie o oszukiwanym. Podsumujmy więc: tekst ten sam i zadanie z jednostkami z lukami wyboru – 74,5%; zadanie z jednostkami P/F/BI – 64,25%.

Analizie poddałam jeszcze zadanie z jednostkami wyboru wielokrotnego. Tego typu jednostka zbudowana jest z „bazy" (fragmentu tekstu) oraz z trzech gotowych odpowiedzi. Jedna z nich jest prawidłowa, natomiast pozostałe pełnią funkcje dystraktorów, tzn. odpowiedzi mających pozory prawdziwości (STPE 2008) i wprowadzających element rozproszenia (SJP 2007). W jednej z wersji testu w 2006 r. był tekst 3 (aneks 3 – *Gry*), stanowiący podstawę zadania z jednostkami P/F/BI, które – podobnie jak tego typu zadania – rozwiązało poprawnie ok. 65% zdających. Natomiast ułożone przeze mnie do niego zadanie z jednostkami wyboru wielokrotnego aż 80% badanych wykonało poprawnie. Tego typu zadania mają na egzaminach wskaźnik poprawnych odpowiedzi przekraczający 80%. Podsumujmy więc: zadanie P/F/BI – 65%; zadanie z jednostkami wyboru wielokrotnego – 80%.

Wynika z tego, iż z trzech poddanych przeze mnie badaniu typów zadań najwięcej kłopotów sprawia na testach zadanie z jednostkami prawda/fałsz/brak informacji; najczęstsze błędy (ok. 1/3) to niepoprawny wybór wskazania BI. Zadania z jednostkami wyboru wielokrotnego są stosunkowo łatwe, gdyż podają pełną poprawną odpowiedź w jednym z dystraktorów. W zadaniach z lukami, gdzie dystraktory są tylko pojedynczymi wyrazami, stopień trudności wzrasta.

Na koniec jeszcze kilka słów o zadaniu z jednostkami z lukami na poziomie tekstu (uzupełnianie luk w tekście fragmentami z niego usuniętymi). W tego typu zadaniach luki należy uzupełnić fragmentami tekstu – mogą to być całe zdania lub ich części. Rozwiązanie takiego zadania wymaga umiejętności śledzenia struktu-

ralnej oraz narracyjnej spójności tekstu (Seretny, Lipińska 2005: 272). Zrobiłam tu mały eksperyment i przygotowałam tego typu zadanie do dwu tekstów, których tematem było szczęście (aneks 4). W pierwszej wersji tekst pierwszy pochodził z gazety, a wiec był łatwiejszy pod względem leksykalnym i syntaktycznym od drugiego, który stanowił fragment rozważań o szczęściu Władysława Tatarkiewicza. Usunęłam z obu tekstów po 5 fragmentów. Tak ułożone zadanie rozwiązało poprawnie ok. 80% badanych (84,3%). W drugiej wersji zmieniłam kolejność tekstów i teraz tekst trudniejszy pojawił się jako pierwszy. Okazało się, że aż 10% mniej badanych studentów wykonało poprawnie to zadanie. W pierwszej wersji wybrano bowiem łatwiejsze fragmenty do uzupełnienia, a potem już tylko pięcioma pozostałymi uzupełniano tekst trudniejszy przy wyższym matematycznym prawdopodobieństwie dobrego wyboru. Te same teksty, stanowiące podstawę wykonania zadania, ale w różnej kolejności, dały nam różnicę 10% pod względem uzyskania poprawnych odpowiedzi.

W trakcie tych analiz zrodziło się jeszcze jedno pytanie, a mianowicie: Czy w tekście my – układający zadania testowe – znajdujemy informacje, jaki typ zadania do tego tekstu będzie najwłaściwszy? Powstaje więc kolejny problem badawczy, który można sformułować przewrotnie: nie ma złych tekstów, są tylko nieodpowiednie zadania ułożone na ich podstawie. Warto też pamiętać uwagę autorek *Przewodnika dla autorów...*: „Stopień skomplikowania tekstu powinien być dopasowany do typu przygotowanych ćwiczeń językowych według zasady: trudniejszy tekst – łatwiejsze ćwiczenia; łatwiejszy tekst – bardziej skomplikowane zadania" (Seretny, Lipińska 2005: 198).

Bibliografia

C h o d k i e w i c z H., 1986, *O sprawności czytania w nauczaniu języka obcego*, WSiP, Warszawa.

P r z e c h o d z k a G., M i o d u n k a W., 2006, *Kompetencja językowa polskich maturzystów. Na podstawie testów certyfikatowych z języka polskiego jako obcego na poziomie zaawansowanym C2. Analiza jakościowa*, „Polonistyka", nr 8, s. 6–17.

Przewodnik po egzaminach certyfikatowych, 2005, red. A. Seretny, E. Lipińska, Universitas, Kraków.

Przewodnik dla autorów zadań do testów językowych, 2004, przeł. M. Gaszyńska-Magiera, A. Seretny, Universitas, Kraków.

S e r e t n y A., L i p i ń s k a E., 2005, *ABC metodyki nauczania języka polskiego jako obcego*, Universitas, Kraków.

SJP, *Słownik języka polskiego*, 2007, [online] www.sjp.pl (stan z 7.11.2007).

STPE, *Słownik terminów pomiaru edukacyjnego*, 2008, [online] www.uni.opole.pl/slownik (stan z 2.09.2008).

Standardy wymagań egzaminacyjnych, 2004, Państwowa Komisja Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, MENiS, Warszawa.

Aneksy

Aneks 1

Nieśmiałość

Janusz jest utalentowanym plastykiem, który konsekwentnie odmawia przyjęcia jakichkolwiek nagród. Ludzie ze środowiska myślą, że jest taki skromny, a on ukrywa przed nimi, że nie odbiera nagród, bo musiałby za nie publicznie podziękować. Myśl o występie odbiera mu ochotę do życia do momentu, dopóki nie siądzie i nie napisze listu uzasadniającego odmowę. Jeden z dyrektorów artystycznych wydawnictwa z Krakowa, który miał mówić o nowej szacie swego pisma, najpierw opóźnił swoje przemówienie o kwadrans, tłumacząc się zdenerwowaniem. A gdy już dłużej nie wypadało przewlekać sprawy, po prostu zemdlał. Mównica, na którą miał wstąpić, wydała mu się szafotem, a on sam sobie skazańcem.

Nieћmiali niszcz№ sobie karierк. Nie wierz№ w siebie ani w swoje umiejкtnoћci, wydaje im siк, їe s№ bezlitoћnie oceniani. Zdaniem prof. Stanisъawa Miki, jest to fatalne zъudzenie, ktyremu ulegaj№ ludzie niepewni, bo *ћwiat nie jest s№dem*. Wiele szczegyъyw zachowania jednostki tak naprawdк umyka percepcji osyb z jej towarzystwa. Czкsto teї s№ inaczej interpretowane. Gdy nieћmiaъy czuje, їe popeъniъ niewybaczaln№ gafк i caъy ћwiat siк zawaliъ, otoczenie traktuje j№ na przykъad jako zabawn№ czy zwyczajn№ pomyъкк. Nieћmiaъy nie ma jednak dla siebie їadnej litoћci. Вкdzie siк katowaъ rozmyћlaniami o tym, jak mygъ zareagowaж. Wpadaj№ mu wywczas do gъowy bъyskotliwe riposty i niebanalne zachowania. Zdaniem badacza problemu dr. Bernardo Carducciego nieћmiali cierpi№ na spyцniony zapъon. *Kiedy nieћmiaъy powie wreszcie coћ dowcipnego o zarкczynach* – stwierdza dr Carducci – *tematem konwersacji juї od dъuїszego czasu jest maъїecstwo*. Nic zatem dziwnego, їe w takiej sytuacji nieћmiaъy czuje siк oћmieszony i wpada w popъoch. Takie doћwiadczenia powoduj№, їe wiele osyb niepewnych siebie w ogyle woli siк nie odzywaж. Czкsto jednak zdarza siк, їe nieћmiaъy, aby pokonaж wъasny strach przed innymi, mywi caъ№ prawdк o sobie nawet ћwieїo poznanym osobom.

Nasza cywilizacja jest coraz szybsza, coraz gъoћniejsza i coraz bardziej wymagaj№ca. To nie s№ czasy dla zalкknionych, zaїenowanych, przestraszonych. Zdaniem dr Katarzyny Korpolewskiej najgorsz№ metod№ na nieћmiaъ№ osobк s№ pryby oћmielania jej i dawania taryfy ulgowej. – *Takie postкpowanie jest niewychowawcze, czъowiek nieћmiaъy nie stara siк wywczas przezwycikїyж lкku, tylko czyni z niego swyj sztandar. Ustкpujcie mi, bo brakuje mi pewnoћci siebie. Zdejmuje z siebie swyj problem, przerzu-*

cajм№c go na otoczenie. Wspyъczesna cywilizacja pozornie uъatwia ludziom komunikowanie siк ze sobм№. Dzikki telefonom komyrkowym czy poczcie elektronicznej moїemy byж w staъej ъм№cznoњci. Teoretycznie powstaъ raj dla nieњmiaъych, tak ъatwo unikn№ж spotkania twarz№ w twarz. Jednak komputer i komyrka to tylko niebezpieczne namiastki kontaktu ze њwiatem zewnкtrznym.

Aneks 2

Kłamstwo

Kłamstwa można się nauczyć. I trzeba. Gdy ktoś zapyta nas: „Jak dziś wyglądam?", powiemy – w porządku albo może być, a nie – że jak *strach*[0] na wróble. Gdy chcemy wyrwać się z przyjęcia – mówimy, że mamy pilną sprawę lub stosujemy inny wykręt. Sztuka życia polega także na uznawaniu. Wydaje się, że można to czynić intuicyjnie. Nic bardziej błędnego. Ludzie przywiązują wagę do sygnałów prowadzących na fałszywy trop, pomijając istotne sygnały. W licznych badaniach Paul Ekman ustalił, że przez twarz i ciało osoby, która kłamie, przebiegają trwające ułamki sekund mikrogesty kłamstwa, niezauważane zwykle przez oszukiwanego. Kłamca uśmiecha się np. tylko wargami. W prawdziwym uśmiechu biorą udział nie tylko usta, lecz także mięśnie wokół oczu, tworząc kurze łapki. Ekman opracował cały katalog mikrogestów. Mogą one być wskazówką, że ktoś kłamie, lecz nie dowodem winy, ponieważ zdarza się, że niewinny, zwłaszcza jeśli stawka jest wysoka, tak bardzo przeżywa posądzenie o kłamstwo, że reaguje tak, jakby skłamał. Ekman nazywa to błędem Otella. Zmieszanie i bladość Desdemony były dla jej męża właśnie takim dowodem winy.

Aneks 3

Gry

Nad współczesnymi grami pracują ekipy porównywalne do zespołów filmowych i dysponujące podobnymi budżetami. Scenarzyści, scenografowie, aktorzy i muzycy (często bardzo znani) oraz programiści pracują nawet dwa lata, zanim ostateczny efekt ich pracy wyląduje na półce. […] Postęp techniczny sprawił też, że postacie z gier nie są już tak tępe, jak to kiedyś bywało, kiedy na przykład strażnicy potrafili tylko chodzić z jednego miejsca w drugie. Dziś usłyszą nas z daleka, zaczają się, przybiegną – stopień rozwoju tzw. sztucznej inteligencji przeciwnika świadczy o jakości gry.

Ale nie techniczna perfekcja stanowi o specyfice gier komputerowych, lecz interakcja pomiędzy graczem a fikcją na ekranie. Czytelnik książki czy widz filmu są jedynie odbiorcami fabuły, nie mają wpływu na to, co się dzieje i jak się

skończy. Czytając Agathę Christie jesteśmy ciekawi, jak Herkules Poirot rozwiąże zagadkę, a oglądając Bonda, emocjonujemy się życiem agenta. Tymczasem gracz jest zarówno uczestnikiem, jak i sprawcą wydarzeń. W grze *Myst* samemu trzeba rozwikłać tajemnicę świata opuszczonego przez jego mieszkańców. Grając w *Rainbow six*, z zapartym tchem liczymy kroki strażnika, bo od tego, czy nas zauważy, zależy życie uwięzionych zakładników. […]

W pewnym sensie gry komputerowe zmieniły w ogóle sposób myślenia o fabule. Jej rozwój zależy od umiejętności gracza, a przejść do następnego etapu można tylko po ukończeniu poprzedniego. To tak, jakby tomik poezji wyczuwał, czy zrozumieliśmy wiersz i uzależniał od tego możliwość przewrócenia strony i przeczytania następnego.

Jak kiedyś literatura, tak dziś kino i telewizja osiągają kres możliwości w dziedzinie wprowadzania odbiorcy w świat fikcji. Jedyną sferą kultury, która dzięki rewolucji technologicznej rozwija się w sposób niepohamowany i nieprzewidywalny, są gry. Oczywiście można się zżymać, że w wirtualnej kulturze brak dzieł na miarę *Czarodziejskiej góry* czy *Pikniku pod Wiszącą Skałą*. Ale to kwestia czasu. Już teraz wielkie triumfy święcą gry, gdzie nie można ani zabić, ani samemu zginąć, a celem jest poznanie tajemnic fikcyjnego świata. Czyż to nie kuszące? Wyobraźmy sobie, że zamiast czytać *Władcę Pierścieni*, możemy sami udać się do tej części Śródziemia, która nas akurat interesuje. Najlepszym przykładem takiej gry jest *Myst* i jej kontynuacje. Wprowadza nas w świat, którego mieszkańcy – ród D'ni – posiedli Sztukę Pisania. Zapisywali swoje wizje światów, a po ukończeniu światy te stawały się rzeczywistością, którą można fizycznie odwiedzić – wystarczy dotknąć księgi łączącej. Gdzie teraz są D'ni? Co się z nimi stało? Czy zgubiła ich pycha, właściwa twórcom rzeczy niezwykłych? Na te pytania musi odpowiedzieć nasz bohater, podróżując pomiędzy opuszczonymi światami. Bohater, któremu możemy nadać nie tylko imię, ale też wybrać strój, sylwetkę i rysy twarzy.

Twórcy *Mysta* postąpili niedawno krok dalej, być może wyznaczając nowy kierunek w rozwoju gier komputerowych. Stworzyli fantastyczny świat, dostępny w sieci dla wielu graczy, który można wspólnie zwiedzać i odkrywać jego sekrety. Nowością nie jest sama rozrywka sieciowa – miłośnicy strzelanek i strategii bawią się tak od lat – lecz pomysł, żeby spotykać się nie na placu bitwy. Wytrwajmy przy literackich porównaniach: to tak, jakbyśmy razem z przyjaciółmi z różnych zakątków globu spotkali się w pewnym średniowiecznym benedyktyńskim opactwie, aby rozwiązać serię tajemniczych zgonów. A po zakończeniu tego zadania ruszyli dalej, w inny czas i inną przestrzeń, a potem znowu dalej... Jak długo można grać w taką grę? Bez końca? Nowy rodzaj fikcji niesie ze sobą nowe pułapki.

Aneks 4

Tekst 1

Najwięcej ludzie oczekują szczęścia od dóbr zewnętrznych, zwłaszcza takich, jak majątek, stanowisko, władza, które wynoszą jednych ludzi nad drugich. Najwięcej zaś bodaj znajdują szczęścia w uczuciach życzliwych, które właśnie łączą ludzi jednych z drugimi, szczególniej w miłości i rodzinie. Trzeba już większej zdolności analizy, by znaleźć, że praca jest także źródłem szczęścia. Wielu ma ją bowiem za przekleństwo człowieka. I jest nim rzeczywiście, jeśli nie odpowiada jego upodobaniom lub przerasta jego siły i zdolności. Ale niejeden, który pracował, by zdobyć majątek czy stanowisko, znalazł szczęście nie w nich, lecz w samej pracy. Mało co bowiem przyczynia się do szczęścia człowieka tak jak praca, którą on lubi, ceni, która go pociąga, którą wykonuje sprawnie, i mało co tak go unieszczęśliwia jak praca, do której jest zmuszony wbrew swym upodobaniom i uzdolnieniom. Źródłem szczęścia są wreszcie takie rzeczy, jak nauka, sztuka, religia, ale tylko pod warunkiem, że człowiek ma do nich bezinteresowne upodobanie.

Tekst 2

Szczęście jest umiejętnością, którą można sobie przyswoić tak jak jazdę na rowerze. Dodatkowe dwa boczne koła stanowi poradnik o znamiennym tytule – „Jak być szczęśliwym". Sceptycy od razu zauważą, że nie ma jednej uniwersalnej recepty, by osiągnąć wysoki stopień zadowolenia. Autor – na szczęście – też dostrzega tę prostą prawdę i nie chce uszczęśliwiać swoich czytelników na siłę, ale pragnie pokazać im, co mogą zrobić, by zwiększyć poziom radości w swoim życiu. Interesującą propozycją wydaje się „Manifest szczęścia". Oto kilka z dziesięciu przykazań szczęśliwego człowieka: gimnastyka trzy razy w tygodniu, cotygodniowa godzinna rozmowa z przyjacielem, posadzenie rośliny i dbanie o nią, śmianie się serdecznie każdego dnia i zrobienie czegoś dobrego dla drugiego człowieka. Nie zaszkodzi spróbować! Niewątpliwie do szczęścia potrzebni są przyjaciele, ale także dająca satysfakcję praca, małżeństwo, jedzenie, zdrowie, gimnastyka i religia. Niektórych zdziwi może fakt, że wśród uszczęśliwiających czynników nie znalazły się pieniądze. Podobno, według ekonomisty Roberta Franka, nieszczęśliwy bogacz i tak będzie szczęśliwszy niż gdyby był biedny, ale jeśli wystarcza nam środków materialnych na podstawowe potrzeby, takie jak jedzenie, ubrania, mieszkanie, to każdy dodatkowy grosz ma coraz mniejszy wpływ na nasze samopoczucie. W poradniku znajdziemy nie tylko przepisy na szczęście, ale i przepisy kulinarne. Jedzenie bowiem jest jednym z ważniejszych elementów, które mogą nam sprawiać przyjemność.

Proszę przeczytać podane poniżej teksty i dopasować usunięte z nich fragmenty zgodnie z podanym przykładem.

_____/ 10 p. (10 x 1p.)

Tekst 1

Najwięcej ludzie oczekują szczęścia od dóbr zewnętrznych, zwłaszcza takich, jak majątek, stanowisko, władza, [___][1]. Najwięcej zaś bodaj znajdują szczęścia w uczuciach życzliwych, które właśnie łączą ludzi jednych z drugimi, szczególniej w miłości i rodzinie. Trzeba już większej zdolności analizy, by znaleźć , [___][2]. Wielu ma ją bowiem za przekleństwo człowieka. I jest nim rzeczywiście, jeśli nie odpowiada jego upodobaniom lub przerasta jego siły i zdolności. Ale niejeden, [___][3]czy stanowisko, znalazł szczęście nie w nich, lecz w samej pracy. Mało co bowiem przyczynia się do szczęścia człowieka tak jak praca, którą on lubi, ceni, [___][4]i mało co tak go unieszczęśliwia jak praca, do której jest zmuszony wbrew swym upodobaniom i uzdolnieniom. Źródłem szczęścia są wreszcie takie rzeczy, [___][5] że człowiek ma do nich bezinteresowne upodobanie.

Tekst 2

Szczęście jest umiejętnością, którą można sobie przyswoić tak jak jazdę na rowerze. Dodatkowe dwa boczne koła stanowi [***_0_***][0] Sceptycy od razu zauważą, [___][6], by osiągnąć wysoki stopień zadowolenia. Autor – na szczęście – też dostrzega tę prostą prawdę i nie chce uszczęśliwiać swoich czytelników na siłę, [___][7] by zwiększyć poziom radości w swoim życiu. Interesującą propozycją wydaje się „Manifest szczęścia". Oto kilka z dziesięciu przykazań szczęśliwego człowieka: gimnastyka trzy razy w tygodniu, cotygodniowa godzinna rozmowa z przyjacielem, posadzenie rośliny i dbanie o nią, śmianie się serdecznie każdego dnia i [___][8]. Nie zaszkodzi spróbować! Niewątpliwie do szczęścia potrzebni są przyjaciele, ale także dająca satysfakcję praca, małżeństwo, jedzenie, zdrowie, gimnastyka i religia. Niektórych zdziwi może fakt, [___][9] pieniądze. Podobno, według ekonomisty Roberta Franka, nieszczęśliwy bogacz i tak będzie szczęśliwszy niż gdyby był biedny, [___][10] na podstawowe potrzeby, takie jak jedzenie, ubrania, mieszkanie, to każdy dodatkowy grosz ma coraz mniejszy wpływ na nasze samopoczucie.

0. poradnik o znamiennym tytule – „Jak być szczęśliwym".

A. jak nauka, sztuka, religia, ale tylko pod warunkiem,
B. że nie ma jednej uniwersalnej recepty
C. które wynoszą jednych ludzi nad drugich
D. ale jeśli wystarcza nam środków materialnych
E. która go pociąga, którą wykonuje sprawnie,
F. ale pragnie pokazać im, co mogą zrobić,
G. że praca jest także źródłem szczęścia
H. który pracował, by zdobyć majątek
I. że wśród uszczęśliwiających czynników nie znalazły się
J. zrobienie czegoś dobrego dla drugiego człowieka